

Ks. Tarsycjusz Sinka CM

ORGANY W LITURGII KOŚCIOŁA

Organy, które w XIV wieku nazwano „królową instrumentów”, z czasem zadomowiły się w liturgii tak, że nazwano je także „instrumentem liturgicznym”¹.

W Europie pierwsze wiadomości o umieszczaniu organów w kościołach sięgają VII w., gdyż jak pisze A. Sapalski, około 640 r. pojawiły się na terenie Anglii². Nieco później papież Witalian I (†672) zezwolił na używanie organów w liturgii w celu wspierania śpiewu ludu i jednoczenia go³. Częstsze wzmianki o organach w kościele pochodzą z VIII w. Cesarz bizantyński Konstantyn Kopronymos w 757 r. posłał w darze organy królowi Pepinowi Małemu (†768). Umieszczono je w kościele w Compiègne. Także Karol Wielki (†814) otrzymał organy od władcy arabskiego Harun-al-Raszyda⁴. Z polecenia Karola W. rozpoczęto budowę organów na miejscu, wzorując się na egzemplarzach otrzymanych ze Wschodu. Według Eginharda, sekretarza Karola W., w 812 r. zbudowano organy dla katedry w Akwizgranie (Aachen). W 825 r. Jerzy Benevento z Wenecji zbudował organy dla cesarza Ludwika Pobożnego (†840)⁵. Odtąd budownictwo organowe szybko się rozwijało i rozpowszechniało, skoro już w połowie IX w. papież Jan VIII (†882) napisał list do biskupa w Freising prosząc, aby mu przysłano organy wraz z dobrze przygotowanym organistą do ich obsługi⁶.

W tym okresie organy były małe i łatwo można było je przenosić (portatyw). Posiadały one około dziesięć dużych klawiszy⁷ i około dwadzieścia ołowianych piszczałek. W X w. organy powiększono przez dodanie piszczałek i drugiej klawiatury. Do takich należą organy w opactwie Abington i w Winchester z 950 r. Miały one dwie

¹ Instrukcja Kongregacji Obrzędów o Muzyce kościelnej i Liturgii, z dnia 3 września 1958 r., nr 61.

² A. Sapalski, *Przewodnik dla organistów*, Kraków 1880, 9.

³ A. Sapalski, *Przewodnik*, 9; M. Dorawa, *Organy*, Toruń 1971, 6.

⁴ A. Sapalski, *Przewodnik*, 9; J. Erdman, *Organy*. Poradnik dla użytkowników, Warszawa 1989, 9; G. Mizgalski, *Encyklopedia muzyki kościelnej*, Poznań 1959, 343.

⁵ A. Sapalski, *Przewodnik*, 9.

⁶ A. Sapalski, *Przewodnik*, 10; J. Erdman, *Organy*, 10.

⁷ Klawisze te miały wymiar 50×15 cm i stawały grającemu duży opór, wskutek czego klawisze te uderzało się pięściami lub łokciami. W rubrykach łacińskich nadal używa się wyrazu *pulsare* = uderzać jak w dzwony – *pulsantur campanae et organum*.

klawiatury i około 400 piszczałek⁸. Organy służyły wówczas do podawania tonu przy śpiewach gregoriańskich⁹, do podtrzymywania śpiewu podczas procesji¹⁰, w czasie oficjum brewiarzowego pełniły rolę drugiego chóru¹¹. Praktyka ta dała początek usamodzielniania się organów jako instrumentu solowego. Używano ich także, gdy liturgia miała uroczysty charakter. Grano więc na organach w ważniejsze święta i w czasie wyjątkowych uroczystości, jak np. uroczystość święceń biskupa Brunona w katedrze kolońskiej w 953 r., podczas których grały organy¹².

Organy włączały się także w śpiew wielogłosowy, jak tylko pojawił się w liturgii Kościoła. W katedrze Notre Dame w Paryżu już od XII w. zaczęto wykonywać Alleluja przed Ewangelią na dwa, trzy i więcej głosów. Alleluja bowiem wraz z sekwencją stanowiły jeden z głównych momentów Mszy świętej. Dlatego też wielogłosowość tu właśnie najpierw wkroczyła. W śpiewie tym od samego początku organy brały udział. W ogóle pierwsza część Mszy świętej (msza katechumenów) wcześniej miała rozwinięte śpiewy (Kyrie, Gloria, Graduał, Alleluja, Sekwencja, Credo) aniżeli liturgia ofiary (msza wiernych)¹³. Istniała wówczas tendencja ograniczania muzyki organowej do pierwszej części Mszy świętej. Jeszcze w 1450 roku poglądy taki reprezentował Mikołaj, legat papieski w Niemczech¹⁴. Zwyczaj stosowania organów w liturgii nie wszędzie był jednakowy. Wilhelm Durandus (†1295) np. w całym swoim obszernym podręczniku, w jednym tylko miejscu wspomina organy, gdy opisuje „Sanctus” we Mszy świętej¹⁵.

Chociaż w XII w. organy były jeszcze instrumentem muzycznym bardzo prymitywnym, to jednak, jak podaje Honoriusz z Autun (†1125), podobały się tak ludowi jak i klerowi¹⁶. Także późniejsi ko-

⁸ M. Dorawa, *Organy*, 6; J. Erdman, *Organy*, 10; G. Mizgalski, *Encyklopedia*, 343.

⁹ M. Rybnicki, *Gramy na organach*, Warszawa 1985, 9.

¹⁰ M. Dorawa, *Organy*, 7.

¹¹ M. Dorawa, *Organy*, 18; A. J. Znak, *Fundamentalne rzeczywistości liturgii*, Oleśnica 1992, 131; wersety psalmowe śpiewano i grano na przemian.

¹² M. Dorawa, *Organy*, 6.

¹³ P. Wagner, *Einführung in die gregorianischen Melodien*. I.: Ursprung und Entwicklung der liturgischen Gesangsformen bis zum Ausgang des Mittelalters, Leipzig 1911, 264; J. A. Jungmann, *Missarum sollemnia*, I. Wien 1958, 562.

¹⁴ O. Ursprung, *Die katholische Kirchenmusik*, Potsdam 1931, 121.

¹⁵ G. Durandus, *Rationale divinatorum officiorum*, Lyon 1574, IV, 34, 10.

¹⁶ Honorius Augustodunensis, *Gemma animae*; J. A. Jungmann, MS II, 164.

mentatorzy nie szczędzili pochwał organom i brzmienie ich porównywali do muzyki aniołów¹⁷.

Z powyższych danych wynika, że mamy tu do czynienia nie tylko z włączaniem się organów w śpiewy liturgiczne, ale że są one także wyrazem radości duchowych ludu Bożego. Gdy chodzi o ich funkcję, to przejęły one rolę starotestamentalnych instrumentów towarzyszących śpiewom psalmów.

Im bardziej organy udoskonalano, tym bardziej stawały się instrumentem liturgicznym. W XIV i XV w. na tyle były już sprawne, że wprowadzano je wszędzie do większych kościołów, a do mniejszych, gdzie tylko było to możliwe¹⁸. Jako instrument służący liturgii, organy umieszczano zwykle w prezbiterium, w pobliżu ołtarza. Przy dalszym ich usprawnianiu kierowano się potrzebami liturgii. W tym okresie wprowadzono klawiaturę chromatyczną, piszczałki podzielono na rejestry, dodano piszczałki języczkowe i klawiaturę nożną. Tak udoskonalone organy mogły już lepiej służyć liturgii. Można było już nie tylko podawać ton śpiewakom, ale akompaniować śpiewom liturgicznym¹⁹. Można było również grać na nich utwory polifoniczne, prowadząc samodzielnie poszczególne głosy, stosując do nich różne barwy i dynamikę²⁰.

Wysoka sprawność techniczna organów barokowych oraz jakość ich brzmienia niewątpliwie stwarzały zachętę dla kompozytorów, którzy tworzyli wówczas wspaniałe fugi, toccaty, preludia czy chorały. Komponowano również małe przygrywki nawiązujące do melodii gregoriańskich i pieśni kościelnych. Chętnie grali je organiści o mniejszych kwalifikacjach i grają je do dnia dzisiejszego. W kościele organy pomagały się modlić nie tylko wspólnym śpiewem, ale można było także medytować czy adorować Jezusa przy dźwiękach organów grających solo.

Rosła popularność doskonałych organów. Jednakże tak w samej grze na organach jak również w bogatej już literaturze organowej nie wszystko odpowiadało duchowi liturgii Kościoła, z powodu wciśkających się tam elementów świeckich. Kompozytorzy bowiem coraz częściej w swojej twórczości kościelnej posługiwali się motywami świeckich pieśni i lekkich piosenek. Nie brakowało również organistów słabo przygotowanych do gry na organach zgodnie z wymogami liturgii świętej. Ponadto chór, orkiestra i solowa gra na organach skutecznie wyłączały lud ze wspólnego śpiewu liturgicznego, pozabawiając go prawa do czynnego udziału w liturgii.

¹⁷ Sicard z Cremony (†1215), *Mitrato seu de officiis ecclesiasticis*, III, 6; J. A. Jungmann, MS II, 164.

¹⁸ O. Ursprung, dz. cyt., 163.

¹⁹ G. Mizgalski, *Encyklopedia*, 347; J. Erdman, *Organy*, 84.

²⁰ M. Rybnicki, *Gramy*, 13.

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że Stolica Apostolska i biskupi diecezjalni reagowali odpowiednio na takie niewłaściwości i nadużycia przez odpowiednie rozporządzenia i pouczenia²¹. Sobór Trydencki dekretem z 1562 r. potępił taką muzykę, w której bądź w grze na organach, bądź w śpiewie znalazłby się element świecki lub zmysłowy²². Benedykt XIV (†1758) encykliką wezwał biskupów, aby wszelkimi sposobami usuwali z muzyki liturgicznej nadużycia, które zuchwale wdarły się do niej²³. Pius VIII (†1830) dekretem z 1828 r. powołał Stowarzyszenie Świętej Cecylii, którego członkowie mieli być promotorami prawdziwej muzyki liturgicznej²⁴. Odąd w muzyce kościelnej rozpoczął się rozwijać ruch reformatorski pod patronatem św. Cecylii, mający na celu przywrócenie dawnych zasad muzyki, jakimi kierował się Jan Piotr z Palestriny (†1594). Wysoko były cenione i przez długi okres wykonywane w liturgii komponowane wtedy msze łacińskie i inne utwory z tekstem liturgicznym na chór wielogłosowy z organami oraz utwory na same organy²⁵.

W XX wieku papież Pius X (†1914) szczególną troską objął muzykę kościelną. Na temat organów w liturgii pisał, że mają one podtrzymywać śpiew ludu, a nie zagłuszać go. Można grać też na samych organach w zwyczajowych momentach liturgii, z zachowaniem właściwego charakteru tego instrumentu, jak również z zachowaniem właściwości muzyki liturgicznej²⁶. W 1910 r. papież ten założył Papieską Wyższą Szkołę Muzyki Kościelnej, dla szkolenia muzyków dobrze przygotowanych do prowadzenia muzyki liturgicznej i organistów. Pius XI (†1939) organy nazwał „własnym instrumentem Kościoła, przekazany przez przodków, który dla dziwnej swej mocy i majestatu uznany został za godny zespolenia się z obrzędami liturgicznymi, by towarzyszyć śpiewowi, albo też gdy chór milczy,

²¹ A. J. Jungmann, MS I, 184; J. Król, *Śpiew i muzyka liturgiczna w Kościele katolickim przed Soborem Watykańskim II*, Kraków 1992, 56–62 (praca magisterska).

²² Sob. Tryd. Sess XXII, Dekret o tym, co należy zachować, a czego unikać w odprawianiu Mszy świętej; R. Rak, *Zarys dziejów śpiewu i muzyki w liturgii Kościoła*, [w:] *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967, 486; A. J. Znak, *Fundamentalne*, 132.

²³ Benedicti XIV, Litt. enc. *Annus qui*, Miesięcznik Diecezjalny Gdański 2(1958) 182.

²⁴ F. Romita, *Ius Musicae Liturgicae*, Roma 1947, 100.

²⁵ Głośnymi stały się wtedy nazwiska duchownych działaczy i kompozytorów, jak: F. Witt, J. Stehle, F. Haberl, K. Weinmann, L. Perosi, J. Surzyński, E. Gruberski, W. Gieburowski.

²⁶ Pius X, *Motu proprio Tra le sollecitudini* o muzyce świętej, z 22 listopada 1903 r.; R. Sroka, *Muzyka i śpiew liturgiczny w prawodawstwie Kościoła, od Piusa X do Soboru Watykańskiego II*, Kraków 1994 (praca magisterska).

wygrywać piękne melodie”. Wystrzegać się jednak trzeba mieszania pierwiastków świętych z świeckimi. Papież ten wyraził też życzenie, aby zgodnie z zasadami liturgii pomyślnie rozwijało się wszystko, co łączy się z organami, zwłaszcza sztuka organomistrzowska i organistowska, ku pożytkowi świętej liturgii²⁷. Pius XII (†1958) pisze, że w świętych obrzędach organy mają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi instrumentami. Dźwięki ich bowiem wyborne harmonizują ze świętymi pieniami i obrzędami, dodając im splendoru. Powagą swoją i słodyczą, organy wzruszają serca wiernych, napełniają je niebiańską radością, pociągają ku Bogu i rzeczom wyższym²⁸.

Instrukcja Kongregacji Obrzędów z 1958 r. podsumowała wcześniejsze rozporządzenia Stolicy Apostolskiej dotyczące muzyki kościelnej. O organach czytamy tam: „Właściwym i uroczystym instrumentem liturgicznym Kościoła łacińskiego były i pozostaną nadal organy klasyczne czyli piszczałkowe. Organy przeznaczone do użytku liturgicznego, choćby i małe, winny być artystycznie wykonane i zaopatrzone w te głosy, które odpowiednie są do tego celu. Zanim zaczną się ich używać, należy je poświęcić i pilnie strzec jako rzeczy świętej. Gra organowa towarzysząca czynnościom liturgicznym winna być starannie dostosowana do charakteru okresu lub dnia liturgicznego, do natury tych obrzędów, a także do ich poszczególnych części. Z reguły organy winny być umieszczone w pobliżu głównego ołtarza”²⁹.

Konstytucja o świętej Liturgii na temat organów jako instrumentu liturgicznego powiedziała krótko: „W Kościele łacińskim należy mieć w wielkim poszanowaniu organy piszczałkowe jako tradycyjny instrument muzyczny, którego brzmienie ceremoniom kościelnym dodaje majestatu, a umysły wiernych podnosi do Boga i spraw niebieskich” (KL 120). W posoborowej Instrukcji Stolicy Apostolskiej na temat muzyki kościelnej z 1967 r. czytamy, że organy mają odpowiadać wymogom świętej czynności, dodawać blasku kultowi Bożemu i służyć zbudowaniu wiernych. Gra solowa na organach możliwa jest jedynie na początku, zanim kapłan przyjdzie do ołtarza, na przygotowanie darów ofiarnych, podczas Komunii i na końcu Mszy świętej. Nie można jednak grać kosztem śpiewów liturgicznych, lecz po ich prześpiewaniu. Muzyka organowa w obrzędach liturgicznych jest sztuką stosowaną, podlegającą prawom liturgii. Instrukcja wymaga też by organiści nie tylko umieli biegle grać, ale posiadali także znajomość ducha świętej liturgii, wnikali weń i wystrzegali się

²⁷ Pius XI, Konstytucja Apostolska *Divini cultus*, o muzyce kościelnej, z dnia 20 grudnia 1928 r., nr VIII.

²⁸ Pius XII, Encyklika *Musicae sacrae disciplina*, z 25 grudnia 1955, tłum. Miesięcznik Diecezjalny Gdański 2(1958) 190.

²⁹ Instrukcja Kongregacji Obrzędów o muzyce kościelnej i liturgii, z dnia 3 września 1958 r., nr 61, 66–67.

wszystkiego, co tchnie świeckością, aby spełniając swe zadanie, choćby tylko czasowo, uświetniali nabożeństwa zgodnie z naturą poszczególnych jego części i ułatwiali wiernym pobożny i czynny udział³⁰.

Muzyka organowa ma zatem swój ustalony udział w obrzędach liturgicznych Kościoła, ozdabia je, stwarza klimat radości i wzniosłości, otwiera dusze na przyjęcie orędzia zbawczego i pozwala doświadczyć obecności uświęcającego Boga w czynnościach liturgicznych. Stąd też gra na organach musi tchnąć pobożnością, odpowiadać duchowi liturgii, jej dostojństwu i świętości. Wypada również, aby muzyka ta była jak najbardziej doskonała. Lepiej jest zupełnie zrezygnować z gry na organach niż grać źle. Również lepiej jest wykonać dobrze jakiś utwór skromny niż porywać się na rzeczy większe, nie mając do tego odpowiedniego przygotowania i warunków³¹.

Organy, które mają być instrumentem liturgicznym, należy najpierw poświęcić. Przystępując do obrzędu poświęcenia organów, należy wiernym uświadomić, że człowiek powołany jest do oddawania chwały Bogu i że zgodne brzmienie wielu piszczałek jest obrazem jedności Kościoła w jego wielości³². Teksty błogosławienia organów nawiązują do myśli zawartych w dokumentach Stolicy Apostolskiej i przypominają, że tak akompaniament organowy do śpiewu, jak i sama muzyka organowa nadaje obrzędowi uroczysty charakter, potęguje wielbienie Boga, sprzyja modlitwie ludu i wznosi dusze do Boga, pobudza je do wielbienia Go sercem, ustami i życiem. Teksty te przedstawiają także muzykę organową jako znak „pieśni nowej” (Ap 14, 3), którą śpiewamy przed Bogiem wszędzie obecnym wówczas, gdy dobrze żyjemy, gdy z radością przyjmujemy nakazy woli Bożej oraz gdy przez wzajemną miłość wypełniamy „nowe przykazanie” (J 13, 34)³³.

Kraków

Ks. TARSYCJUSZ SINKA CM

³⁰ Instrukcja Kongregacji Obrzędów o Muzyce w świętej Liturgii, z 5 marca 1967 r., nr 63–67; Instrukcja Episkopatu Polski, o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II, z 8 lutego 1979, Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski (1966–1993), Lublin 1994, 294.

³¹ Instrukcja Kongregacji Obrzędów z 1958 r., nr 60; H. Schmidt, *Introductio in liturgia occidentalem*, Roma 1960, 703–741; T. Sinka, *Problem polskich pieśni nabożnych i akompaniamentu organowego w liturgii*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 16(1974) 316–323; J. Brembor, *Rola muzyki organowej w liturgii w świetle rozporządzeń Stolicy Apostolskiej XX wieku*, Wrocław 1997 (praca magisterska).

³² *Agenda liturgiczna diecezji opolskiej*, Opole 1981, 429.

³³ *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, II, Katowice 1994, s. 116.